



ANNA MAS

Dnia 13 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 KPK świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Anna Mas z Graboszów
Wiek	32 lata
Imiona rodziców	Władysław i Ludwika
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Przyborowskiego 13
Zajęcie	wdowa po pracowniku Fabryki Broni
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

Dnia 12 października 1942 r. zostali straceni przez Niemców na szubienicy w Rożkach koło Radomia następujący członkowie mojej rodziny:

- 1) mąż mój Feliks Mas, ur. 7 maja 1913 r., urzędnik Fabryki Broni w Radomiu,
- 2) brat mój Stanisław Grabosz, lat 46, malarz pokojowy,
- 3) moja siostra Bronisława z Graboszów Mróz, lat 42, pracownica kolejowa,
- 4) moja bratowa Julia Grabosz z Boruszków, lat 36, żona mego straconego brata Stanisława,
- 5) druga moja bratowa Zofia ze Strzeleckich Grabosz, lat 33, żona brata mego Józefa, zastrzelonego przez Niemców,
- 6) Mieczysław Grabosz, syn mego brata Stanisława i Julii, lat 17.

Ponadto gestapowcy zastrzelili na podwórzu domu przy ul. Ogrodowa 12 w Radomiu Stanisława Grabosza, lat 15, syna mego brata Stanisława. Miało to miejsce w drugiej połowie września 1942 r.

W końcu listopada 1942 lub z początkiem grudnia tegoż roku został postrzelony przez Niemców w Radomiu przy ul. Rwańskiej, mój brat Józef Grabosz, urodzony w r. 1911, który w następstwie tego postrzelenia zmarł.

Nie byłam obecna przy aresztowaniu wyżej wymienionych członków mojej rodziny. Wiem jednak z opowiadania matki, że gestapowcy w drugiej połowie września 1942 r. byli w mieszkaniu mego brata Stanisława przy ul. Ogrodowej 12 w Radomiu, wyprowadzili stamtąd syna mego brata Stanisława, również Stanisława, liczącego wówczas lat 15, i po uprzednim uderzeniu go popielniczką w głowę zastrzelili go na podwórzu. Tego samego wieczoru gestapowcy aresztowali moją bratową Julię Grabosz, gdy weszła do mieszkania po powrocie od sąsiadów, następnie przyprowadzili do mieszkania drugą bratową Zofię Grabosz wraz z Janiną Szlajermacher z Dąbrówek i wszystkie trzy zabrali ze sobą. Następnego dnia aresztowano moją siostrę Bronisławę Mróz, mego męża Feliksa Masa, a po południu tego samego dnia mego brata Stanisława Grabosza i jego syna Mieczysława.

Co zarzucono wyżej wymienionym – nie wiem.

O straceniu osób powieszonych, wymienionych na wstępie, dowiedziałam się od znajomych. Na miejscu stracenia nie byłam. Nie wiem, gdzie są pochowane zwłoki powieszonych.

Świadcowi okazano fotografie straconych na szubienicy w Rożkach oznaczone „Rożki I” i „Rożki II”, po czym świadek zeznaje:

Wśród powieszonych poznaję na fotografii oznaczonej jako „Rożki I” następujących członków swojej rodziny:

- 1) swoją siostrę Bronisławę Mróz, która wisi druga z rzędu od strony lewej, a czternasta, licząc od strony prawej,
- 2) swego męża Feliksa Masa, który wisi jako trzeci z rzędu od strony prawej, a trzynasty z rzędu, licząc od strony lewej,
- 3) swego brata Stanisława Grabosza, który wisi piąty z rzędu od strony prawej, a jedenasty z rzędu, licząc od strony lewej,



4) syna mego brata Stanisława, Mieczysława Grabosza, lat 17, który wisi ósmy z rzędu, licząc od strony prawej, jak również od strony lewej.

Co do pozostałych dwóch moich bratowych, nie mam pewności, czy trafnie je poznaję. Wydaje mi się jednak, że druga z rzędu kobieta, licząc od strony prawej, a czternasta, licząc od strony lewej, jest moją bratową Zosią Grabosz, natomiast pierwsza z lewej strony, a ostatnia, licząc od strony prawej, jest przypuszczalnie moją bratową Julią Grabosz.

W mężczyźnie dziewiątym z rzędu, licząc od strony prawej, a siódmym, licząc od strony lewej, poznaję policjanta Janiaka, który również został wtenczas stracony.

Odczytano.